

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych.

Redakcyjna: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycyjna: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURJER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wsi w stęskich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1891 Abtheilung II. strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnych siedmiodniowych wierszy. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURJERA POZNAŃSKIEGO:

R. Jachmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haassenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Co m. p. w Paryżu place de la Bourse 8.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Poznań, 24 czerwca.

Z biegnącą chwilą.

W dalszym ciągu dyskusji nad interpeleacją w sprawie melinitu w francuskiej Izbie deputowanych, przemawiali oprócz ministra sprawiedliwości, p. Fallières, postawia Lesenne, Millerand, Prévost, Délaunay i Déroulède. Rząd nasłuchał się znowu gorzkiej prawdy, bo postawie opozycji nie szczędził mu wyrzutów i przycinków. Odnosiły się one mianowicie do ministra wojny, Freycineta, któremu zarzucano stronniczość i niedbalstwo. Wiadomo, że Freycinet zażądał wyraźnego wotum zaufania. Przyszedł mu w pomoc deputowany Viette, stawiając następującą rezolucję: „Izba przypomina do wiadomości wyjaśnienia rządu, z których się okazuje, że obrona kraju nie została przez zajęcia sprawy Turpina i Triponé'a na szwank narazona, i wyraża zaufanie, że minister wojny zawsze strzedz będzie narodowych środków obronnych.“ Rezolucja ta, wniesiona do porządku obrad, przyjęta została następnie 338 głosami przeciwko 137. Pod względem formalnym odniosł więc rząd świetnie zwycięstwo, ale jest to sukces z rodzaju owych zwycięstw Pjrrusowych, które na pozór przedstawiają się bardzo korzystnie, w rzeczywistości zaś mieszczą w sobie dotkliwą porażkę, bo znaczne osłabienie sił i powagi zwycięzcy. Tak też pojmuje rezultat ten większa część prasy francuskiej. Nawet niektóre dzienniki oportunistyczne twierdzą, że Francja bynajmniej nie ma powodu być zadowoloną z takiego przebiegu sprawy. Okazało się bowiem z toku obrad, że przy pewnej ostrożności i sumienniejszym pojmowaniu obowiązków, można było w czas zapobiegawczy zdradzić tajemnicę melinitu, która bądź jak bądź patryotyzm francuski w niekorzystnym przedstawia świetle. „Justice“ zaznacza, że gabinet wyszedł z rozpraw przedwczorajszych więcej jeszcze osłabionym, niż był dotychczas, a Izba więcej jeszcze skompromitowana. Zaś zaufanie publiczności do władz naczelnych silnie zostało przez obrady te nadwężone. „Radical“ nie wątpi, iż większa część posłów, którzy głosowali za przyjęciem rezolucji, była zdania przeciwnego, i że tylko ze względów oportunistycznych nie chcieli właśnie w obecnej chwili narażać gabinetu na ciężką porażkę; et po prostu wahano się poświęcić ministra, znanego z patryotyzmu swego i z wielkich zasług około dobra Francji, t. j. Freycineta. Inny znowu dziennik, „Estafette“, jest jedynie dla tego z dyskusji poniedziałkowej niezadowolonym, ponieważ dyskusja ta nie wykryła więcej... skandalicznych szczegółów, i dla tego nazywa ją zupełnie bezcelową i bezowocną.

W angielskiej Izbie Lordów starał się sukr-tarz stanu dla Indii, Cross, osłabić przykre wrażenie, jakie wywołał kolega jego, pan Gorst, zbytnią otwartością swą w Izbie gmin. Pan Cross zapewniał, że ani rząd angielski, ani wicekról Indii, Marquis of Lansdowne, nie zamierzają wcielić Manipuru do bezpośrednich posiadłości Anglii, — ale — (i pan Cross widocznie nie chce sobie niczem ręk zawięzywać) — nie można wiedzieć, do jakich to jeszcze środków zniewoła rząd angielski dalsze, a niedające się dziś przewidzieć wypadki. Co się tyczy wyroku, wydanego na Senaputiego i innych przywódzców rewolucyj, to skazani mogą napewno liczyć na sprawiedliwość i łaskę wicekróla Indii. Zdezonizowanie uznanego przez Anglię Raji, było atoli bezprawną rewoltą, która musi być ukarana. Senaputti skazany został nie za to, że odznaczał się zbytnią samodzielnnością i niezależnością przekonań, lecz za to, że był sprawcą owej rewolty.

Być może, ale opinia publiczna po rewelacjach pan Gorsta, tak głośownie zapewnieniami uspokoił się nie da. A opinia ta potępia podobne postępowanie rządu angielskiego stanowczo, a wcale nie dwuznacznie.

Szwajcaryja krzta się coraz energiczniej około ufortyfikowania i ubezpieczenia swych granic. Fortyfikacje na górze św. Gotarda już niemal ukończone, lecz wymagają one stałej załogi, lub co najmniej częstych ćwiczeń, aby w danej chwili umiano się nim należycie posługiwać. Więc rada związkowa żąda w najnowszym orędziu do zgromadzenia związkowego, aby wyznaczono bezzwłocznie te oddziały „Auszug“ szwajcarskiego, to

jest armii liniowej, które mają stanowić rodzaj stałej załogi dla fortyfikacji owych, mianowicie zaś stałego personelu urzędników wojskowych i oficerów. Organizacya personelu tego rozpocznie się natychmiast, skoro tylko zgromadzenie związkowe udzieli radzie odpowiedniego pełnomocnictwa. Będzie to pierwszym krokiem na drodze do utworzenia wojska stałego, którego Szwajcaryja dotychczas nie posiada. Ów „Auszug“ liniowy jest bowiem tylko milicyą ruchomą, gotową na każde zawołanie. I nowy ten krok rządu szwajcarskiego jest wymowną ilustracyą obecnego „pokoju“.

Niedawne zajścia w republice Haiti na wyspie tegoż nazwiska, — znaney u nas pod nazwą San Domingo, pociągnęły za sobą interwencyą posłów i konsulów zagranicznych. Wiadomo, że podczas rzezi, jaką żołnierze prezydenta Hipolyta sprawili na bezbronnym jego przeciwnikach, zamordowano niejakię Rigauda, kupca, który był już zavisany na liście poddanych francuzkich. Innych znowu uczestników rewolucyj porwano gwałtem z poselstwa meksykańskiego, dokąd byli się schronili. Gdy zaś posłowie i konsulowie udali się wskutek tego gremialnie do prezydenta i zażądałi satysfakcyi za to naruszenie praw międzynarodowych, otrzymali od niego bardzo niegrzeczna, nawet wręcz ubliżająca odpowiedź. Nastęstwem tego było energiczne wystąpienie konsula francuzkiego, niemieckiego i meksykańskiego. Pierwszy zagroził interwencyą swego mocarstwa wrzecie, jeżeli prezydent nie da całkowitej satysfakcyi, to jest, jeżeli nie ukarze morderców i nie wypłaci rodzinie zamordowanego Rigauda odpowiedniego wynagrodzenia pieniężnego. Żądanie to ograniczyło rząd francuzki atoli do punktu drugiego, to jest do wynagrodzenia. Śnać pamięć klęsk, na San Domingo poniesionych, jeszcze w pamięci Francuzów węgasta. Energicznie postąpił sobie Meksyk, który już podobno — jak donosi biuro Herolda — wysłał do Haiti dwa okręty wojenne i 400 żołnierzy, w celu poparcia stawionych przez konsula swego żądań. Jakie następstwa z tego wynikną, dziś jeszcze przewidzieć nie można.

Telegramy.

Wiedeń, 23 czerwca. Izba deputowanych. Podczas mowy antysemitów dep. Schneidera, który gwałtownie występował przeciwko lewicy i żydom, wskutek czego kilkakrotnie otrzymał naganę ze strony marszałka, opuściła cała zjednoczona lewica demonstracyjnie salę posiedzeń. Na temże posiedzeniu zaczęli Waszaty ministra Prażaka, i żądał, aby tenże z stanowiska swego ustąpił.

Budapeszt, 23 czerwca. Rozruchy w komitacie Czanadzki wywołane zostały przez agitatorów socjalistycznych, którzy wśród robotników wiejskich szerzyli pogłoskę, iż rząd zamierza przywrócić znowu pańszczyznę. Dziś panuje tam już zupełny spokój.

Rieka, 23 czerwca. Dziś przybył tu cesarz Franciszek Józef. Na powitalną mowę burmistrza Ciotta, odpowiedział monarcha po włosku. Następnie udał się z dworca, witany salwami stojącej w porcie eskadry angielskiej i austriackiej, do gmachu gubernialnego, gdzie przyjmował na uroczystej audyencyi admirała angielskiego Hoskinsa i oficerów eskadry, następnie oficerów francuzkich, zwiedzających tutaj szwalnię torpedową.

Bruksela, 23 czerwca. Rada jeneralna belgijskiego związku robotników rozesała ponownie do wszystkich zagranicznych towarzyszy robotniczych okólnik, w którym przypomina im cel i zadanie kongresu, jaki w dniu 18 sierpnia zebrać się ma w Brukseli.

Berno (szwajcarskie), 23 czerwca. Komisya rady stanów oświadczyła się 7 głosami przeciwko dwom przeciwko amnestyi dla rewolucyjistów tesyńskich. Wskutek tego przyjdzie zapewne do targu pomiędzy radą stanów a radą narodową. — Rada związkowa rozkazała wydać Livraghiego bezzwłocznie władzom włoskim, ponieważ tenże od chwili ogłoszenia wyroku kilkakrotnie chciał sobie odebrać życie, czemu atoli zawsze przeszkodził zdołano.

Bazyleja, 23 czerwca. Okazało się, że z osób zapisanych na liście zaginionych, żyją wszystkie z wyjątkiem trzech, co do których również nie ma jeszcze żadnej pewności. Przekonano się dalej,

że cztery nazwiska podane zostały z umyślnie przez ludzi, którzy przez rodzaj stałej załogi dla fortyfikacji owych, mianowicie zaś stałego personelu urzędników wojskowych i oficerów. Organizacya personelu tego rozpocznie się natychmiast, skoro tylko zgromadzenie związkowe udzieli radzie odpowiedniego pełnomocnictwa. Będzie to pierwszym krokiem na drodze do utworzenia wojska stałego, którego Szwajcaryja dotychczas nie posiada. Ów „Auszug“ liniowy jest bowiem tylko milicyą ruchomą, gotową na każde zawołanie. I nowy ten krok rządu szwajcarskiego jest wymowną ilustracyą obecnego „pokoju“.

Paryż, 23 czerwca. Dziś przesu-chiwał sąd Lessepsa i obu synów jego. — Senat przyjął dziś nową ustawę o podatku od cukru w formie, nadanej jej w Izbie deputowanych. Natomiast odrzucił przyjęty przez Izbę wniosek, dotyczący ustawy o syndykatach rzemieślniczych z r. 1884, pomimo, że minister Fallières za wnioskiem tym przemawiał.

Bordeaux, 23 czerwca. Z powodu strejku służby tramwajowej wydarzyły się tu wczoraj i dzisiaj groźne zaburzenia. Strajkująca służba podpaliła kilka kiosków tramwajowych i dopuszczała się różnych nadużyć, wskutek czego trzeba było zarekwirować straż pożarną i silne oddziały wojska, które po zaciętej walce tumultantów rozpedziły. Policya aresztowała przytém 30 osób. Zajścia te wywołał, o ile się zdaje, anarchiści. W mieście panuje wielkie zaniepokojenie. Na placu Aquitaine pozamknięto wszystkie sklepy i kawiarnie.

Bononia, 23 czerwca. Z okazji wyborów do rady prowincjonalnej przyszło tu pomiędzy stronnikami obu przeciwnych kandydatów (umiarkowanego i socyalisty), do zaciętej bójkii, w której pięć osób ciężko poraniono. Policya aresztowała 11 socyalistów.

Rzym, 23 czerwca. Puzkarz Vanzozi wynalazł nowy karabin, którego konstrukcyja jest w 17 częściach znacznie prostsza, od konstrukcyi karabinu Mannlichera, który przytém jest o pół kilograma lżejszym i o 10 franków tańszym od tegoż karabinu. Zarządzone z karabinem tym próby, wydały rezultat doskonały.

Bergen, 23 czerwca. Dziś zawitała do portu tutejszego eskadra francuzka, płynąca do Kronsztadtu.

Petersburg, 23 czerwca. Najnowszy ukaz carski ogłasza zaprowadzenie nowego karabinu małokalibrowego w armii. Kula karabinu tego, otoczona płaszczykiem niklowym, przebiją na 400 kroków 27-calowe belki, nie splaszczysz się wcale. Karabin ten waży 10 funtów, a więc o 2 funty mniej, niż karabin Berdana.

Białogród (serbski), 23 czerwca. Serbskie Towarzystwo Czerwonego krzyża, postanowiło ofiarować 250 denarów na pomnik dla cesarzowej niemieckiej Augusty, małżonki Wilhelma I, z wdzięczności za współczucie, okazywane przez cesarzową podczas wojen ostatnich dla rannych serbskich.

Carogrod, 23 czerwca. Dziś wyjechała ztąd komisya, złożona z kilku oficerów pod przewodnictwem Sabita paszy, w celu zwiedzenia warsztatów artylerji w Niemczech (mianowicie w Essen), i we Francyi.

\* Znana z swej nienawiści do Polaków, a rzekomo katolicka „Ober Schlesische Volks Ztg.“, zamiesciła z okazji skazania redaktora „Nowin Raciborskich“, pana Rzepeckiego, zjadliwy artykuł, w którym opierając się na wywodach pierwszego prokuratora, pana Lindenberga, twierdzi, że „jest to historyczną nieprawdą, jakoby mieszkańcy Górnego Śląska byli pochodzenia polskiego“, oraz głosi inne podobne „prawdy“ historyczne. Ublżylibyśmy samym sobie, gdybyśmy na tego rodzaju elaboraty odpowiadać mieli. Zapytujemy się tylko wydawcy rzeczonej gazety, pana Muentzberga, — dla czego to, jeżeli uważa Górnoszlazaków za rodowitych Niemców — wydaje dla nich gazetę — niemiecką wprawdzie co do tendencyi, — lecz w polskim piśmi- „języku, i dla czego posługuje się przytém, jako redaktorem „od kozy“ — Poznańczykiem? Czyż przez to samo nieciekawym zresztą wywodom swoim nie zadaje kłama?

A charakterystyczną jest rzeczka, że gazeta ta, popierana gorąco przez księdza prob. Schaffera w Raciborzu, dziś, niemal w przeddzień wieca katolickiego, twierdzi otwarcie, że „Niemy katolicy na Górnym Śląsku dla tego tylko nie są przeciwnikami (?) języka polskiego, ponieważ mieszcząc na kresach rosyjskiej i austriackiej Polski i słysząc język polski bezustannie od lat dziecięcych, już się do niego przyzwyczaili. Sapient! sat! My, znając tendencya organu tego, podobnym jego elukubrycom już się wcale nie dziwimy. — Nie mamy też na razie zamiaru bronić

skazanego redaktora, nie znając szczegółów winy jego, ale dziwnym się wielce temu, że nawet pan prokurator raciborski nie zna lepij dziejów Śląska. Może nam pan Lindenberg raczy wytłomaczyć, kiedy to niemiecka ludność Górnego Śląska przeistoczona została na ludność polską? Nietylko my, ale nawet i taka powaga w dziedzinie historyografii Śląska, jak profesor Gruenhagen z Wrocławia, wdzięcznym mu za to będzie.

\* Z Petersburga donoszą: Są już wypracowane projekta zakupu i kolonizacyi ziemi w Polsce przez rosyjskich chłopów, dla których będą budowane cerkwie. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia; w każdym razie ucień poszedłby tylko, jak w wielu innych rzeczach, za nauczycielem.

W sprawie nauki języka polskiego.

Lopienno, 22 czerwca. Na zapowiedziany dwukrotnie z ambony przez księdza proboszcza wiec w sprawie nauczania dzieci czytania i pisania polskiego, stawilo się tak z Łopienna, jako i z innych miejscowości do parafii łopińskiej należących, kilka set oj-ców rodzin; prócz tego przybył na wiec p. Mieczkowski, dzierżawca folwarku plebańskiego i p. Chrzanowski, dziedzic z Ostrowsa.

Ksiądz proboszcz, jako przewodniczący, zagałi zebrać krótką przemowę wyłożysz z gromadzonem rozporządzenie ministryalne z dnia 11 kwietnia r. b., które pozwala uczyć nauczycielom dzieci prywatnie czytania z tego, acz bardzo ograniczonego pozwolenia, a kiedy rząd się przekona, żeśmy jej wdzięcznie przy-jęli, wtedy z pewnością z czasem naukę polskiego języka do pierwotnego stanu przywróci. Nadto przedstawił im korzyści, jakie dzieci odnoszą tak dla nauki religji, jako i dla prywatnego życia, gdy się po polsku czytają i pisają nauką. Narzeczcie zakończył swoje przemówienie słowy poety:

Miła jest obca mowa, lecz miłsza sto razy, W której pierwszym w gdyś wymówił wyrazy, Droga mi ona będzie i gdy śmierć w mym progu Zawita, polską mową poleć się Bogu.

Następnie zabrał głos p. Mieczkowski, przypominając zebrany, jak wysoko sobie cenią powinności mowę ojczystą, bo to spuścizna po pradziadkach naszych, bo to dar boży, więc ztąd obowiązek na nas włożony, żeby go zachować, kształcić i na cel żadnej ofiary nie żalować. Prócz tego zwrócił uwagę ojców rodzin, żeby na to pilnie baczyl i w domu, żeby dzieci mowy niemieckimi wyrazami, ze szkoły wyniesionymi, nie kaleczyli.

Na koniec ze strony gospodarzy odezwiał się p. Królikowski ze Springbergu, czyniąc uważnymi zebranych, do czego by to doszło, gdybyśmy z rozporządzenia ministryalnego nie mieli skorzystać. Przyszłoby do tego z czasem, że nasze dzieci nie nauczywszy się po polsku czytać, musiałiby się na książkach niemieckich modlić, nie umiałiby polskich pieśni śpiewać, prócz innych niekorzyści, jakoby ztąd odnosio musiał. Jeżeli Francuz modli się na książce francuzkiej, a Niemiec na niemieckiej, to i my ojcowie staraj się powinności, aby nasze dzieci z Panem Bogiem po polsku w modlitwie rozmawiali.

Po tych przemowach zapytał się przewodniczący zgromadzonych, czy zgadzają się więc na to, żeby ich dzieci się uczyły polskiego czytania i pisania? Na to wszyscy odpowiedzieli: zgadzamy się. Potém powzięto następane uchwały:

- 1) że dzieci w szkole Łopińskiej mają 4 razy, a w Dobiejewie 2 razy tygodniowo pobierać naukę czytania i pisania po polsku;
  - 2) że nauka ta ma się rozpocząć po żniwach;
  - 3) że pana nauczyciela Duksa chcą wynagrodzić 120 marek rocznie za tę naukę. Co do szkoły w Dobiejewie, ma się dozór szkoły ze swym nauczycielem ugodzić;
  - 4) że tę opłatę ma rentant kasy szkolnej razem z podatkiem szkolnym podług repartyeyi ściągać;
  - 5) że chcą tego, żeby do dalszego prowadzenia tej sprawy nauki wybrana była komisya z ks. proboszczem, który też ma mieć inspekcyą nad nauką i razem z innymi członkami komisji co pół roku egzamin odbierać.
- Do komisji wybrano jeszcze p. Mie-

czkowskiego, Chrzanowskiego, Kochanowicza, Tomaszewskiego i Józefa Tarnogradzkiego.

Przy uchwale pod nr. 4 odezwalo się dwóch gospodarzy, Wrzesiński i Dobiejewa i Siemianowski z Gączu. Pierwszemu się nie podoba, że z tą nauką czytania i pisania po polsku spadnie znowu nowy ciężar na ojców rodzin, jakich już tak mnogo mają do dźwigania i twierdzi, że tę opłatę rząd ponosić winien. Drugi znowu zauważył, że dla dzieci przybędzie trudność, jeżeli prócz obowiązkowych godzin, jeszcze 4 godziny tygodniowo dla uczenia się po polsku w szkole mają być zatrzymywane.

Na to uspokoił ich przewodniczący, że trzeba mieć to zaufanie do rządu, że z czasem uzna, iż nam się krzywdą dzieje i dawniejszy stan nauki polskiego języka przywróci, jak zwrócił zatrzymane pieniądze duchownym. — Na tem zakończono powyższe obrady.

W szkołach elementarnych parafii Kieckiej, a mianowicie w mieście Klecku, w Górzuchowie i Kamieniu, rozpoczęcie się nauka prywatna języka polskiego z dniem 1 lipca r. b.

Z Swiecy w parafii odolanowskiej donoszą do „Wielkopolanina“, że dnia 3 b. m. ks. Burzyński, wikaryusz, zwołał zebranie wszystkich na naradę w sprawie prywatnej nauki języka polskiego. Wszyscy jednogłośnie się zgodzili, żeby dzieciom nauki czytania i pisania polskiego udzielać. We wsi Swiecy nauczyciel p. Pieczyński podjął się udzielać nauki za 100 marek rocznie, lecz tylko 2 godziny tygodniowo. Pan Pieczyński już odesłał wniosek do rejencyi i nauka rozpocznie się niebawem.

W Stankowie pod Bielewem udzielać będzie p. Bombicki od 1 lipca prywatnych lekcji języka polskiego co tydzień 3 godziny za wynagrodzeniem 90 mk. rocznie; gdyby po 4 tygodniowo udzielał, otrzyma 120 m. rocznie.

Z pod Lwówka.

Sprawa prywatnej nauki języka polskiego przedstawia się w naszych stronach w dość dodatnim świetle. W tym względzie panuje wszędzie ruch niezwykły, a co przedewszystkiem pochwalny godne, to to, że włócznie sami odczuwają potrzebę nauki języka polskiego, sami nad tem radzą i wielką okazują ofiarność. Niestety są też miejscowości, gdzie właśnie interesowane organa, jeśli już wprost przeszkód nie stawiają, to w każdym razie wielką objawiają oziębłość. Różni różnie o tem sączą.

Niepart (p. Miejską Górką). Nauczyciele tutejszej szkoły pp. Zimmermann i Jurek po wspólnej naradzie z ojcami rodzin gminy zrobili podanie do rejencyi w sprawie prywatnej nauki języka polskiego.

Pakość, 22 czerwca.

W zeszał niedzielę odbyło się w celu nauczania języka polskiego zebranie ojców rodzin z parafii pakoskiej w mieszkaniu ks. proboszcza, ponieważ p. burmistrz nie chciał pozwolić na ten cel lokalu szkolnego.

W Pakości jest czterech nauczycieli katolickich, chociaż właściwie jest 5 klas, tak, że dzieci z najniższych klas tylko pół dnia mają naukę. Utworzony komitet z 5 członków, porozumiał się wprzó-d z pp. nauczycielami o wynagrodzenie za uczenie prywatne języka ojczystego. Na pochwałę pp. nauczycieli — sławiając ich jako przykład dla drugich — z przyjemnością zapisując, że każdy z nich przystał chętnie na 60 m., jako roczne wynagrodzenie za uczenie po za planem dwa razy w tygodniu. Na zebraniu przeto niedzielnem zgromadzeni słysząc to chętnie a niedrogię podjęcie się uczenia pp. nauczycieli — przystali na repartyeyą ułożoną przez komitet, że każdy będzie płacił 25 fen. od marki zwyczajnego podatku szkolnego, tak iż na komornika wypadnie najwyżej 1 marka rocznie. Każdy ze zgromadzonych oświadczył, że chętnie zapłaci ten drugi podatek szkolny, aby tylko dzieci nauczyły się czytać i pisać w ojczystym języku.

Dziwnym tylko i jedynym może wypadkiem w całym państwie jest to, że kiedy komitet udał się z prośbą do dozoru szkolnego na ręce przewodniczącego,



22 4262/1891



k którym jest miejscowy burmistrz, z odwołaniem się na reskrypt ministerjalny, aby dozór szkolny zechciał dać przyzwolenie na użycie lokali szkolnych na cel powyższy, to p. burmistrz bez zwołania dozoru szkolnego — na własną rękę — jako przewodniczący dozoru szkolnego odpowiedział, że nie może zakazać, ale też nie może pozwolić, gdyż nie otrzymał żadnego urzędowego doniesienia od wyższej władzy.\*

Dla charakterystyki i zarazem dla wyjaśnienia tej dziwnej procedury podaję tę odpowiedź w oryginale:

Urschriftlich mit dem Erwidern zurück, dass über die Ministerial-Erlasse bezüglich des Sprachunterrichts dem Schulvorstande keinerlei amtliche Nachricht zugegangen ist; ich demnach ausser Stande gesetzt bin, diesen Gegenstand dem Schulvorstande zur Beschlussfassung vorzulegen.

\*) Rozporządzenie ogłoszone w „Staatsanzeiger“ musi wystarczyć dla p. burmistrza — tak samo jak wszelkie inne obowiązujące każdego poddanego, czy on „Staatsangehöriger“ czy nie. Red.

## Koniec rozpraw o sytuacji.

Wiedeń, 23 czerwca.

Co do zaufania dla rządu, istnieje obecnie istny „embaras de richesse“, oświadczył wczoraj generalny referent komisji budżetowej, prof. Biliński. To też Izba jednomyślnie uchwaliła przystąpienie do rozpraw nad pojedynczymi artykułami budżetu, czyli przyjęła go w tak zwanym „pierwszym czytaniu“. Jeden tylko — dr. Vaszaty, aby stwierdzić, że nie ma reguły bez wyjątku, głosował przeciwko budżetowi.

Pierwszy z mówców wczorajszego pan Herold starał się oczyścić Młodoczych z zarzutu panslawizmu i ku temu przemawiał mniej więcej jak to, jak w dawniejszych latach Starozech dr. Matusz, a nawet — Haud credibile dictum! — przystawał na sojus z Niemcami. Na znawców stosunków czeskich ta dwulicowość może sprawiać tylko najprzekrzejście wrażenie. Bo jeżeli nawet w staroczeskich rusofilizm grasuje, to w młodoczych jest on niejako pierwszym artykułem wyznania. Nikt nie będzie tak naiwnym, aby przypuszczał, że w tym względzie zaszła jaka zmiana. Rzecz cała redukuje się do tego, że ad hoc w radzie państwa p. Herold wypiera się panslawizm, a w domu Młodoczych jeszcze gorliwiej go propagować będą jak przedtem. P. Herold starał się też zbliżyć do Koła polskiego, do czeskiej szlachty historycznej, nawet do frakcji niemiecko-katolickiej. Widocznie otwarte oświadczenia p. Madeyskiego potroszę wyleczyły Młodoczych z szowinizmu. Jednakże jeszcze bardzo daleko do tego, aby stali się zdolnymi do pozyskania sprzymierzeńców.

P. Plener po raz pierwszy za rządów Taaffego przemawiał wczoraj za budżet. Oświadczył on, że lewica, zajmując stanowisko niezależne, będzie jednak wspierała rząd w przeprowadzeniu zapowiedzianych reform ekonomicznych i socjalnych. Zresztą jak wszyscy inni mówcy lewicy usiłował wykazać, że rząd zbliżył się do lewicy, która dla tego zbliżyła się też do rządu. Na prawdę rzecz ma się odwrotnie. Jak przed nim dr. Menger, a zwłaszcza hr. Wurmbbrand, tak też pan Plener zaznaczał wspólność interesów Polaków i Niemców w polityce zagranicznej i uznawał autonomiczne dążności Galicji jako zasługujące na dyskusję. Natomiast polemizował bardzo ostro przeciwko prawnopolitycznym żądaniom Młodoczych, które naruszają jedno państwo, ługodę austro-węgierską i konstytucję. Następnie, wracając do swego caeterum censeo z konferencji wielkanocnych, p. Plener wykazywał konieczność stałej większości parlamentarnej, ponieważ z chwętną i składana od razu do rządu nie zdola przeprowadzić żadnej z zapowiedzianych reform. Do większości tej pan Plener i teraz oprócz Koła polskiego pragnie przypisać tylko czeską szlachtę historyczną, w której imieniu hr. Palfy, prostując wywody ks. Karola Schwarzenberga, był wygłosił zgodę na program rządowy i skłonność do wspólnej pracy z lewicą. Sam jednak fakt, że Izba jednomyślnie uchwaliła budżet w pierwszym czytaniu, zdaje się zaprzeczać teorii p. Plenera o konieczności stałej i ściśle zorganizowanej większości parlamentarnej. Przeciwno takiej większości z natury rzeczy tworzy się opozycyjna mniejszość. Gdzież nie ma stałej większości, tam też nie ma systematycznej opozycji. Hr. Taaffemu taki parlament bez opozycji więcej się uśmiecha, niż większość, w którejby rękę wodził p. Plener.

Ostatni przemawiał referent generalny komisji budżetowej prof. Biliński. W gabinetie parlamentarnym zostanie on niezawodnie ministrem. Na to też zasługuje niepospolitemi zdolnościami zwłaszcza na polu kwestii ekonomicznych. Z nas zapewne nikt mu przeszkadzać nie będzie, lecz wszyscy będziemy pragnęli, aby z zadania swego wywiązał się równie zaszczytnie, jak dr. Dunajewski.

Po deklaracji Jaworskiego i po świetnej mowie prof. Madeyskiego, który niezawodnie także otrzyma tekę w gabinetie parlamentarnym, p. Biliński nie mógł powiedzieć już nic nowego o stanowisku Koła i jego stosunku do rządu i do innych

frakcji. Poświęcając znaczną część swęj mowy budżetowi a zwłaszcza kolejom państwowym, które stanowią specjalność p. Bilińskiego, mówca odparł umizgi p. Gregra i insynuacje ks. Schwarzenberga, zresztą oświadczył, że ludy słowiańskie monarchii zawsze mogą liczyć na poparcie Koła polskiego, o ile ich dążności zgadzają się z jednością państwa. P. Biliński podniósł też te uwagi mówców lewicy, które dotyczyły wspólnej pracy parlamentarnej, i to podniósł je z sympatją, bo mówca należał do tych członków Koła, którzy się zgadzają na kombinację utworzenia nowej stałej większości parlamentarnej z lewicą i Koła polskiego. P. Biliński jednak żył sobie, aby ta nowa większość powstała pod egidą hr. Taaffego, który sobie zasłużył na wszelkie zaufanie Polaków.

Na tem skończyły się rozprawy o sytuacji politycznej. Wykazały one, że dawna większość stanowczo rozpadła się, ale nie powstała nowa, i że hr. Taaffe dziś w parlamencie może liczyć jeszcze bardziej na poparcie, aniżeli w dawniej radzie państwa. Przedewszystkiem rozprawy te wyjaśniły niezmiernie poważne i wpływowe stanowisko Koła polskiego, które się stało głównym czynnikiem w parlamencie austriackim i z wszystkich stron otrzymuje propozycje sojuszu, czasem tylko zaprawione groźbami zrozcpanych konkurentów.

## NIEMCY.

\* Berlin, 23 czerwca. Ambasadorem niemieckim w Petersburgu ma zostać hr. Waldersee; hr. Wedel, którego także jako kandydata na to stanowisko wymieniano, ma zostać ambasadorem w innym miejscu. Tak pisze „Post“, twierdząc, że ma tę wiadomość z źródła, mającego stosunki z kołami dworskimi.

— Posiedzenie rady koronnej ma jutro odbyć cesarz, korzystając z swego pobytu w stolicy.

— Poseł do parlamentu niemieckiego, Kleist z Retzowa był w tych dniach z wizytą u księcia Bismarcka w Friedrichsrud.

— Minister stanu Maybach pożegnał się dziś z dyrektorami, radcami i urzędnikami ministerstwa dla robót publicznych.

— Poseł do sejmiku pruskiego, Lucius (centrum), złożył z końcem sesji mandat z powodu podanego wieku, liczy bowiem p. Lucius 76 lat, a zastępował okręg wyborczy Schleiden-Malmédy-Montjoie (w akwizgrańskim obwodzie rejdycyjnym).

— Zebranie lekarzy niemieckich odbywa się obecnie w Wajmarze. Wczoraj rozprawiano tam szeroko o reformie studium lekarskiego. Referentami w tej sprawie byli Bardeleben z Berlina, Krabler z Gryfii, Ziemssen z Monachium. Posiedzenie trwało sześć godzin. Prawie jednogłośnie zgodzono się na to, aby lekarz, zanim w świat wyjdzie na samodzielne stanowisko, był poprzednio przez rok w lazarecie zatrudnionym. Czas studiów przed tem ma trwać dziesięć semestrów.

— Falszowanie stępli na szynach. W numerze 140 pisma naszego powtórzyliśmy artykuł „Nordd. Allgem. Ztg.“ zaręczający, że administracye kolei niemieckich każą same albo zastępującym na zaufanie rytmnikom, albo też u siebie wyrabiać stęple potrzebne przy odbieraniu szyn, osi itp., i że żaden urzędnik, odbierający szyny i inne wyroby kolejowe, nie może nigdy wyrabiać stępli w fabrykach, z których szyny odbiera.

— Nawigując do artykułu tego, wymienia p. Fungangel w swém piśmie „Westf. Volksztg.“ 59 stępli, które w latach 1876 do 1881 wyrabiano w leźarni bochumskiej, której dyrektorem jest p. Baare, a których to stępli miano używać do złudzenia rewizorów. „Westf. Volksztg.“ podaje przy każdym stęplu datę jego zfabrykowania, odbiorę i warsztat. Między temi stęplami są stęple dla kolei krajowych (prywatnych i państwowych) i zagranicznych. Między odbiorcami są następujące koleje niemieckie: frankfurcko-bebrajska, wrytemberska państwowa, turyńska, hanowerska państwowa, nadreńska, alzacka, bergijsko-marchijska, kolej wschodnia, górnośląska, westfalska, nordhausen-erfurtka, kolonisko-miendeńska.

— Mając ten materiał — tak pisze „Westf. Volksztg.“ — mogą teraz zarządy kolejowe przekonać się, którzy z ich urzędników wówczas odbierali ten materiał kolejowy.

— Podsekretarz w ministerstwie handlu, Magdeburg, ma podług „Voss. Ztg.“ zostać naczelnym prezesem Prus Zachodnich, a jego miejsce ma zająć radca ministerjalny Lohmann.

— Gazeta „Deutsche Gerichtsvolzieher Ztg.“ wyzywa wszystkich komorników sądowych, aby przystępowali do petycji, żądającej, aby komornikom wolno było sprawić funkcje urzędowe w ubiorze cywilnym. Uniform ma być zastąpionym przez kartę legitymacyjną; w wypadkach wyjątkowych mają komornicy mieć prawo ubrać się w uniform. Już wielu komorników przystąpiło do tej petycji, a między innymi komornicy z Poznania, z Wrocławia, z Królewca, z Szczecina, Torunia itp.

## ROSYA.

\* Rosya jest, można powiedzieć, ożywiona tak zwanych kwesty politycznych,

które się tam po literacku nazywają „wapprosami“. Teraz jest na porządku dziennym „fiński wappros“, a jakkolwiek cesarz rosyjski na razie nie usłuchał swoich doradców i nie skasał autonomii w Finlandy, jednak dziennikarstwo rosyjskie nie tylko nie przestało pracować w kierunku znieszenia fińskiego samorządu, lecz coraz natarczywiej nalega na to, aby rząd zajął się energicznie „uporządkowaniem fińskiego wapprosa“. W tym sensie wystąpił „Now. Wrem.“ z obszernym artykułem, w którym dowodzi, że zawojowanie Finlandy przez Rosyę nie było samym kaprysem szczęścia wojennego, lecz koniecznością państwową, a to nie tylko dla zabezpieczenia stolicy Rosy, lecz jeszcze dla utrwalenia rosyjskich interesów na bałtyckim morzu. „Now. Wrem.“ wskazuje na niebezpieczeństwo, że w Finlandy językiem urzędowym, jest szwedzki język, który jest także językiem szlachty fińskiej i tamtejszej literatury. Tym sposobem, według tej gazety, Finlandya nie ciąży do Rosy, lecz do Szwecyi, tém bardziej, że językiem wykładanym na uniwersytecie w Helsingforsie jest szwedzki język. Duch mieszkańców Finlandy, gdzie prosty naród mówi po fińsku, jest w wysokim stopniu nienawistny względem Rosyan, którzy tam są po prostu niecierpani. Szwedzka partya, podług zdania „Now. Wrem.“ gospodaruje w Finlandy i odosabnia ją od Rosy. Wskutek takiego postępowania w kraju zawojowanym przez Rosyę, Rosyanie pozbawieni są opieki prawnej. W Finlandy Rosyanie uważani są nie tylko za cudzoziemców, lecz za cudzoziemców nieprzyjemnych, niepotrzebnych, których im mniej się będzie puszczać do kraju, tém lepiej. W fińskich oficjalnych sferach rosyjskich przybyszów obrażają demonstracyjnie i naumyślnie tak, że drobni przemysłowcy rosyjscy nie mogą tam handlować swobodnie. Według „Now. Wrem.“ można by zapisać całe książki o nieprzyjacielskim zachowaniu się mieszkańców Finlandy względem Rosyan, którzy krwią swoją zleli każdą piędź skał fińskich. Tak utyskuje „Now. Wrem.“ i wyzywa rząd, aby zawojowanie Finlandy nie uważał jeszcze za fakt skończony, lecz dalej prowadził dzieło.

My dobrze znamy tę nikczemną politykę, praktykowaną przez Rosyę względem zawojowanych narodów i nie nam nie pozostaje, jak tylko z całym uznaniem i głęboką sympatją wyrazić się o patriotyzmie mieszkańców Finlandy, którzy się bronią, jak mogą, przed tygryśią paszczą rosyjskich „dzejatieli“.

## KRONIKA

### miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 24 czerwca.

\* Doniesienia urzędowe. Król nadał nauczycielowi i kantorowi Neumannowi w Nowym Tomysku ordera właścicieli orderu domowego Hohenzollernów.

\* Teatr polski. W sobotę dnia 27 b. m. pierwsze przedstawienie p. Artura Zawadzkiego. Odegra on: monolog „Tenor Kwiczoł czyli drugi Mierziński“, scenę komyczną „Żyd rekrut“, monolog „Żeniakiewicz“, scenę komyczną „Starszy feler w małym miasteczku“, monolog „Pospieszna konsultacya“ i monolog „Pani Pimpernt na wodach w Ciechocinku“. Ceny abonamentowe.

\* Wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta jest we wtorki i czwartki od godziny 10 rano do godziny 2 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny.

Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.

Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.  
\* Posiedzenie wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się dziś w środę 24 czerwca o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku obrad: 1) Referat dr. J. Ulatowskiego „O wosku pszczołowym i o metodzie analizowania tegoż“. 2) Komunikaty. 3) Wnioski członków.

Dr. Józef Ulatowski, sekretarz wydziału.

\* Konsumcyjne towarzystwo, któreby się zajmowało wyiekaniem chleba, zamierzają tu założyć niektóreby obywateli, niezadowoleni z wysokich cen pieczywa. Takie towarzystwo mogłoby jedynie być opartem na nowej ustawie o Spółkach z dnia 1 maja 1889 r. Czy się członkowie/zdecydują na towarzystwo z ograniczoną czy też z nieograniczoną poręką, to dopiero wykaże się na zebraniu, na którym to towarzystwo ostatecznie zawiążeć zostanie. Ponieważ towarzystwom konsumcyjnym, u nas zwłaszcza, trudno się utrzymać, (jedno takie niemieckie, zawiązane przed kilkunastu laty, upadło, towary kolonialne tego towarzystwa zbywano krótko po założeniu jego, na wyprzedzając, a resztę przez akcyę), przeto radziemy naszym członkom, aby się zaraz w pierwszej chwili do tego towarzystwa nie zapalałi; można wstąpić do niego później, gdy się okaże, jaka tam będzie administracya i jakie będą widoki powodzenia.

\* Wczorajszemu obchodowi „Wianków“ sprzyjała jak najpiękniejsza pogoda. Tłumy ludu z nastaniem zmierzchu podążały za bramą Szelągowską, oczekując z upragnieniem zjawienia się pierwszej łodzi, która też niebawem nadpłynęła. Towarzystwu „Stella“

należy się uznanie, że starodawny ten zwycięzcy przywrócił i go nadal podtrzymał.

\* Korporacya kupiecka urządza w przyszłą niedzielę dnia 28 b. m. wycieczkę parowcem do Rogalina. Wyjazd z Poznania nastąpi punktualnie o godzinie 11 przed południem. Na parowcu będzie urządzony bufet. Członkowie i goście przed członkami zaproszeni mający chęć brań udział w tej pięknej i interesującej wycieczce, zechcą się zgłosić do pp. Jasiński & Olyński, którzy przyjmują zgłoszenia aż do soboty dnia 27 b. m. godziny 6 wieczorem i wydają bilety jazdy za opłatą marek 3 od osoby, a marek 6 za rodzinę.

\* Katolickie Towarzystwo Rzemieślników Polskich w Poznaniu urządza w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku w niedzielę dnia 28 b. m. zabawę latową, połączoną z grami towarzyskimi o premie. Początek koncertu o godzinie 4 po południu, o godzinie 7 tańce rozpocznie poleonez, a o godzinie 11 wspólny wymarsz z ogrodu z muzyką i pochodniami. Wieczorem oświetlenie ogrodu ogniami bengalskimi. Panowie placą 75 fen. wstępnego. Na powyższą zabawę zaprasza Zarząd.

\* Realność przy ulicy Byerskiej nr. 26/27 sprzedadł malarz Herrmann panie Grabekiej.

\* Z poczty. Godziny urzędowe w drugim urzędzie pocztowym na Chwaliszewie naznaczone zostały od 1 lipca roku bieżącego, jak następuje:

W dni powszednie: od 7 resp. 8 przed południem do godziny 1 w południe i od 3 do 8 po południu.

W niedziele i święta: od 7 resp. 8 do godziny 9 przed południem, od 12 do 1 w południe (tylko dla służby telegraficznej) i od 5 do 6 po południu.

\* Przy spisie bydła roku zeszłego podali niektórzy gospodarze fałszywą liczbę, za co, po przeprowadzeniu dowodów, uznani zostali winnymi oszustwa i skazani na 5 resp. 10 marek kary. Ponieważ w roku bieżącym znówu odbędzie się spis bydła, przeto ostrzegamy gospodarzy przed fałszywym podawaniem dat.

\* Pan J. Gregor sprzedadł swój pięknie położony folwark Piałkowo p. Zygmunowi Ponieckiemu z Poznania, jakkolwiek drugi relikant Niemiec znacznie większą ofiarował mu kwotę. — Rządki to objaw jak nasze czasy zrozumenia interesu narodowego.

\* Z północnej części Księstwa dochodzą obecnie bliższe szczegóły o szkodach, zrządzonych tamże przez sobotnią burzę — a raczej orkan połączony z gradem. — Dziś rano mieliśmy w Poznaniu przy 17° R. ciepła ulewny deszcz.

\* Wielki los loteryi pruskiej (600,000 M.), padł wczoraj rano na numer 116,080.

\* Miłoślaw. Towarzystwo Przemysłowe w Miłoślawiu urządza w niedzielę dnia 28 b. m. w lesie Bialo-Piatkowskim zabawę latową. — Wymarsz o godzinie 1 1/2 z południa ze sali p. Fr. Dreckiego, powrót do miasta o godzinie 10 wieczorem, poczem dalsza zabawa z tańcami. Gości uprzejmie zaprasza Zarząd.

\* Z pod Lwówka. W dniu 23 b. m. odbyła się w Brodach rzadka uroczystość. Za sprawą jednego z parafian zostały wśród wspaniałej uroczystości w wspólnym grobie pochowane szczątki po dziadach i pradiadkach wydobywane z ziemi przy kopaniu nowych grobów i przechowywane starannie w wystawicznej w tym celu kostnicy. Po odświeżeniu wigilii wygłosił ks. Wiśniewski kazanie zastosowane do uroczystości, poczem odprawił żałobną mszą św. ks. Gibasiewicz z Pniew. Na cmentarzu przemówił jeszcze do zebranych w serdecznych słowach ks. Piątkowski z Lwówka i miejscowy proboszcz ks. senior Gieburowski. Żałobny ten obrządek wspaniałe wywarł wrażenie na licznie zebranych wiernych z bliska i z daleka, a wygłoszone nauki z pewnością bez skutków nie zostaną. — Projekt budowy kolei żelaznej od Opalenicy do Pniew coraz wyraźniejsze przybiera kształty. Właściciele dóbr i gminy po większej części bezpłatnie ofiarują ziemie pod koleje, to też wkrótce należy się spodziewać ukończenia prac przedwstępnych i wytknięcia toru. Odnosna linia kolejowa jest tutaj bardzo potrzebna, zwłaszcza że ziemia tutejsza jest wyborna i nadaje się do uprawy buraków, któreby potem odstawiano bardzo dogodnie do cukrowni opalenickiej. Ujemniej przedstawia się druga strona medalu, gdyż przez kolej wzmożni się żywioł obcy, który i tak już bardzo licznie w tych stronach jest reprezentowany. — Żniwa zapowiadają się u nas dość dobrze. Zimna ostatnich tygodni nie szkodziły tyle, jak się obawiano. Żyto, acz rzadkie w niektórych miejscach, ma pełne kłosy; jęczmień stoi dobrze.

\* Ostrów. W dniu 19 sierpnia o godzinie 9 przed południem sprzedana zostanie w tutejszym sądzie okręgowym majątność ryerska Keszycze, obejmująca 400 hekt. obszaru.

\* Chodzież. Szmuk powiatowy zwołany został na wtorek dnia 21 lipca, godzinę 11 przed południem.

\* Pila. Towarzystwo Przemysłowe w Pile urządza w niedzielę dnia 28 b. m. zabawę latową w ogrodzie p. Wegnera, połączoną z grami premiowymi dla panów, pań i dzieci. Wieczorem tańce na sali. Rodaków i gości z Piły i okolicy uprzejmie zaprasza Zarząd.

\* Strzelno. Kościół nasz znajduje się obecnie w naprawie. Ściany i mury naprawia rząd, bo się do tego zobowiązał przy zajęciu dóbr poklasztornych — ale na wewnętrzne upiększenie złożył się muszą parafianie, jak już o tem pisaliśmy. Piękny przyład ofiarności dała pewna dziewczyna szubienka z naszej parafii — złożywszy na te wewnętrzne ozdoby 150 marek na ręce księdza proboszcza. Aby znalazła naśladowców. — Walne zebranie Kolek włocławskich i powiat inowrocławski i strzeliński, odbędzie się w Inowrocławiu na sali parku miejskiego dnia 5

lipca o godzinie 4 po południu, na które, jak zawsze, przyzywa pan patron Jackowski z Poznania. Jest życzeniem powiatu strzelińskiego, aby zebrania te na przemian także rasz w Kruszywi i następnie w Strzelnie się odbywały wspólnie z powiatem inowrocławskim. W interesie zatem powiatu naszego jest, aby jak najlichniej zebrałi się członkowie Kolek naszych na walne zebranie, i tamże wnioski odpowiedni stawali. Jeżeli licznie się zniebramy, zadokumentujemy, iż sprawa ta istotnie nas obchodzi. — Prace około nasytu kolejowego przy kolei żelaznej strzelińsko-mogilnickiej rozpoczęto; 200 robotników zatrudnionych. Wykonuje takowe przedsiębiorca pan Lange. Dowiadujemy się także, że do 1-go października b. r. mają być wszystkie mosty mostki i przejścia, a do 1-go listopada wszelkie budynki wykończone. — W ubiegłą sobotę uderzył piorun w Żółtwinach w zabudowania dzierżawcy p. Kulczyży; wskutek powstałego pożaru, spaliła się stodoła i obora („Nadgoplanin“).

\* Kwidzia. Pan Massenbach, prezes rejdycyjny w Kwidzynie, ustąpił ze swęj posady, w niedzielę przed południem pożegnał się z urzędnikami rejdycyjnymi, którzy mu wręczyli upominek pożegnawny. Po południu był obiad pożegnawny, w którym wzięli udział landragi z obwodu kwidzyńskiego, wyżsi urzędnicy i inne osoby cywilne w Kwidzynie. — Pan Massenbach wiec ustąpił z posady, którą przez 11 lat piastował — pisze „Gaz. Tor.“ — niech mu się w stanie zasłużonym jak najlepiej powodzi.

\* Wrocław. Dziś we wtorek otrzymał 48 dyakonów seminarium tutejszego w kościele świętego Krzyża święcenię kapłańskie z rąk księcia Biskupa dr. Koppa. Ceremonia ta trwała od godziny 7 do 10 przed południem. Poprzednio wygłosił ksiądz Biskup przemowę do neopresbyterów, w której mówił im o obowiązkach kapłańskich. Z tych nowo wyswieconych kapłanów pochodzą z Górnego Śląska: Karol Abramski z Bytomia, Wilhelm Anders z Koźła, Teodor Flascha z Bytomia, Alojzy Foerster z Prudnika, Tomasz Gabriel z Dobrzyńna, Alojzy Grosek z Bralin, Józef Grunt z Sobieszowic, Gwidon Heisig z Lesnicy, Karól Juppe z Niemodlina, Pawel Kiebel z Opola, Józef Kubis z „Kunzendorf“ (z Dziadowej Kłody, czy z Kuźnicy?), — Franciszek Kunze z Szurgoszczy, Jan Malik z Pokrzywnicy, Karól Namyso z Niesławnowic, Alfons Nowak z Wielkich Strzelc, Franciszek Rother z Gliwic, Pawel Sigulla z Opola, Franciszek Ziegler z Dąbrówki, — oraz 7 z powiatu głupczyckiego (dyeceji olmunieckiej).

O ile wiemy jest pomiędzy neopresbyterami tymi tylko kilkunastu utrafiłow.

\* Kraków, 23 czerwca. Nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów odprawionem zostało dziś o godzinie 10 rano za duszę s. p. Józefa Curzydly; nabożeństwo urządza wdzieczna dla hojnego zapisodawcy Akademia Umiejętności. Na nabożeństwo przybyła Akademia in corpore wraz z prezesem ks. St. Tarnowskim, wiceprezesem profesorem dr. Zollem i sekretarzem generalnym prof. dr. Smolką. Prócz akademików było na nabożeństwie grono tutejszych obywateli. Po nabożeństwie odprawiony został koncert przed katafalkiem, przybrany pięknie kwiatami i zieloną, a oświetlonym jarząco. W konkudacie uczestniczyli kapłani Zgromadzeń OO. Kapucynów.

\* Lwów. Hr. Jan Krasiński z Boratyna, członek austriackiej Izby panów, otrzymał od Ojca św. Leona XIII wielką wstęgę orderu św. Grzegorza.

\* Warszawa. W poniedziałek zmarł w naszym mieście Ignacy ksiądz Żagiel. Niebożczyk, doktor medycyny, człowiek głębokiej nauki, był przez pewien czas lekarzem nadwornym księcia egipskiego, Halima, przy którego boku odbywał liczne podróże i bogactw wiedzy, osiadłszy zaś następnie w rodzinnych stronach żony (hr. Plateryówny), zasilił tutejsze pisma artykułami swemi. Ostatnio zwałczal metodę Kocha ze szpalt „Słowa.“

— W sprawie o zabójstwo Maryi Wisnowskiej, obrońca skazanego Bartenjewa, adwokat przysięgły Sztengor, wniósł w tych dniach skargę kasacyjną do senatu na wyrok Izby sądowej tutejszej. W skardze tej obrońca między innymi, krytykuje wyrok Izby, dowodzi, że Izba naruszyła prawo, odrzucając prośbę oskarżonego, wyrażoną w apelacyi od wyroku sądu okręgowego, o zbadanie przy współudziale biegłych kwestyi nieopieczalności Bartenjewa. — Jak wiadomo, Izba sądowna w motywach swego wyroku zaznaczyła, że prussona po raz pierwszy dopiero w skardze apelacyjnej, przez obronę kwestyi rzekomej nieopieczalności Bartenjewa, nie znalazła wszelkiego faktycznego uzasadnienia, ani w wynikach śledztwa pierwsiastkowego, ani głównego i dla tego nie było żadnej przyczyny do badania tej kwestyi przy współudziale biegłych. W tym głównie punkcie obrońca Bartenjewa znalazł powód kasacyjny. Skarga kasacyjna rozstrzyganą będzie przez senat w sierpniu r. b.

\* Mińsk. Pomimo szeregów się pogłosco do latwego znajdowania nabywów przy wyprzedaniu dóbr ks. Hohenlohe, w rzeczywistości wyprzedzanych tych ogromnych przestrzeni ponuwa się zwolna i z wielką trudnością. Dotąd sprzedano zaledwie około 190 tysięcy dzieł, a w tej liczbie część nominalnie tylko, bo niektórzy włościanie-nabywcy, pomimo zawartych tranzakcyi, nie zdołali uiścić się z należności i sprzedaż pozostała w zawieszonym. Podobny przykład widzimy w Żychowiczech, w powiecie nowogrodzkim i w paru innych, jeszcze, mniejszych i większych folwarkach. Około 10 procent z ogólnie wyprzedanej ziemi przeszło tylko w ręce miejscowych włościan i to część, jak już zaznaczyliśmy, w wyżej wspomniany sposób. Resztę nabywcy stanowią z małym wyjątkiem, mieszkańcy środkowych gubernii cesarstwa, przeważnie należący do







Najukochańsza matka moja ś. p. (1886)  
**Maryanna z Ćwiklińskich Stepieńska**  
 opatrzona kilkakrotnie Sakramentami śś., zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w wtorek o godzinie 4 1/2 rano. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 6-tój z domu żalobny przy ul. Seminarjskiej nr. 2, o czym donosi w smutku pograżona  
**córka.**  
 Poznań, dnia 24 czerwca 1891.

Dzisiaj o 10 godz. przed poł., rozstał się z tym światem nasz najdroższy mąż i ojciec, były nauczyciel w W. Chrzypsku ś. p. (1881)  
**Bolesław Echaust.**  
 Pogrzeb odbędzie się w środę 24 t. m. o godz. 6 po południu we Wronkach, o czym donosi krewnym i znajomym w smutku pograżona  
**żona z dziećmi.**  
 Wronki, dnia 22 czerwca 1891.

**Nauka o Bierzmowaniu**  
 po polsku lub po niemiecku  
 przez X. Enna.  
 Cena za egzemplarz 10 fen.  
**Kartki do Bierzmowania**  
 poleca  
 Drukarnia Kuryera Pozn.

Szanownej Publiczności a mianowicie mym Klientom donoszę, że od dnia dzisiejszego adres mój jest:  
**J. Grabski** (1883)  
 Gołuchów p. Bogusław.

**Kawy**  
 surowe, czystego i wyborowego smaku od M. 1,20 do 1,80 M. (przy odbiorze 10 funtów lub miecha taniiej) jako też zawsze świeżo paloną parową kawę.  
 (Karlsbadzką mieszankę)  
 od 1,40 do 2,20 Mrk. za funt.

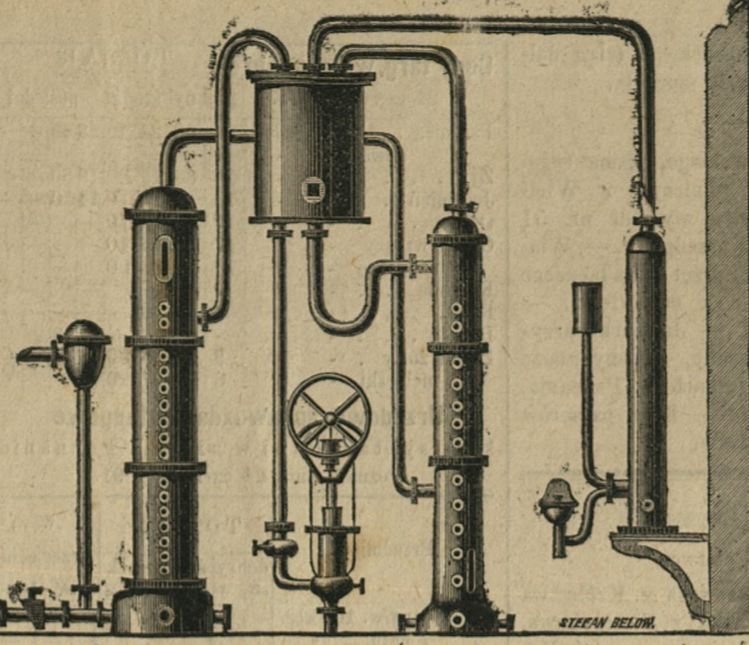
**Herbatę chińską**  
 ostatniego sprzętu po 3, 4, 5 i 6 mrk. za funt, oraz bardzo dobre  
 ➔ **prusze herbaciane,** ➔  
 po 2,00 i 2,50 M. za funt.  
**Araki, rummy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina**  
 poleca (1147)

**W. BECKER,**  
 plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.  
 Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.

Skład i fabryka rękawiczek i czapek  
**W. STARK,**  
 Poznań, Stary Rynek 81 obok pałacu hr. Działyskich, poleca  
 Rękawiczki gładkie i dniekie znane z wyborowego kroju. Spodnie, kaftanki i prześcieradła jelonkowe.  
 Krawaty angielskie, francuskie. Czapki, guziki do mankiet i gorsu, szelki, grzebienie i szotki, perfumy i mydła z fabryk pp. Ed. Pinaud, Lublin i Piésse etc.  
 Najnowszy obecnie „Four in hand” do wiązania w bogatym wyborze.  
 Prawdziwe safianowe poduszki w wszystkich wielkościach.  
 Portmonetki, torby ofebachskie, Birety, obojczyki dla Wielebnego Duchowieństwa po cenach niskich lecz stalych.  
 Lekkie bluzki dla chłopców do prania, P. S. Wszelkie zamówienia w zakresie fachu mego wchodzące uskutecznią szybko i tanio. (1411)  
 Gorsety, chustki, woalki i ryżki. (1851)

**Polecam**  
 Pończochy, skarpetki, i rękawiczki, Koszulki, szarpieta, trykoty i spodnice, Staniki Jersey-satinetowe i Gloria, Sukienki, kaftanki, bluzki i ubiorki Jercey, Lekkie bluzki dla chłopców do prania, Gorsety, chustki, woalki i ryżki. (1851)  
**Stanisława Demel**  
 Fabryka pończoch i trykotów w Poznaniu, plac Piotra 3.

**Aparaty gorzelnicze**  
 najnowszego systemu — wywar górą odchodzący — odznaczające się prędkością i dobrem odpaleniem zaciera i lutru, również jak trwałością i taniością; wydające okwitę do życzonej wysokości poleca (1589)  
**J. Ziolkowski**  
 dawniej Leporowski, fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu, lejarnia dzwonoń i metal w Poznaniu.  
 Reperacye i preraibanie starych aparatów wykonuje najakuratniej. W Świadectwa polecające aparaty przezemnie budowane jako też rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie bezpłatnie i franko.



**L. Zboralski**  
**HURTOWNY HANDEL WIN**  
 w Pleszewie  
 założony w roku 1853  
 poleca osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione  
**wina górnówęgierskie**  
 poczynszy od Mrk. 1,50 za litr w beczce.  
 ➔ **Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.** ➔  
**Wino mszalne**  
 vinum de vite  
 butelka litrowa M. 1,75, półlitrowa M. 0,90 pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy złożonej przysięgi.  
 Podróżujących nie wysyłam.

**Depozyta przyjmujemy:** (1984)  
 po 4% za 6 miesięcznym wypowiedzeniem  
 po 3 1/2% „ „ „ „ „ „  
 po 3% na każdorazowe żądanie.  
**Weksle dyskontujemy po 5%.**  
**Bank Przemysłowców.**

**J. Krysiwicz,**  
 fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu  
 św. Marcin N. 65  
 poleca na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach:  
**aparaty gorzelnicze**  
 do ciągłego odpalania, jak również (1300)  
**znaczny zapas**  
 rur, kurków, wentyli, wiązań i t. d.  
 Wszelkie reperacye tak w fabryce, jak i po gorzelnianach wykonywa się szybko i sumiennie.

**J. N. Dankowski,**  
 tapicer i dekorator.  
 Poznań, Podgórna ulica nr. 5,  
 Wykonuje wszelkie prace tapicerskie w domu i na prowincyi, przerabiam stare meble i materace, urządzą dekoracye okien i pokoi i t. p. Meble wyściełane gotowe mam na składzie w domu i w Składzie mebli Zjednoczonych Stolarzy, Poznań, Podgórna ulica 7. (1631)



**FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“**  
 (1019)  
 I. F. J. Komendziński w Dreźnie,  
 swraca szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

**Porter**  
 angielski (marcowy wywar), również Pale-Ale poleca  
**W. Becker,**  
 Wilh. plac 14. (1739)

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościoła poleca się organmistrz, Polak,  
**do budowania organ**  
 i wszelkich reperacyi takowych i przyrzeka, że będzie się starał podjęte prace wykonywać zawsze sumiennie i po niskich cenach. (1886)  
**Roman Hoffmann,**  
 Piekary 21.

**Fabryka organów Ed. Wittek w Gnieźnie**  
 poleca się do budowania nowych organów kościeln.  
 po taniach cenach pod 10cilo letnie gwarancyą. Reperacye i strojenia wykonuje się spiesznie i tanio. Na żądanie mogą przedłożyć najlepszą pol-cenia. (1732)

Niniejszem polecam  
**obiady**  
 od 1/21—3 godziny, również wszelkie potrawy à la carte w ogrodzie i salonach pana A. W. Żuromskiego ul. Bismarka 89.  
 Również przyjmuję wszelkie zamówienia na kolacje obiady i t. p. w domu i po za domem.  
**D. Andrzejewski,**  
 (1967) kuchmistrz.

**St. Opieliński.**  
 Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosk w Krotoszynie  
 poleca (1861)  
**Świece ołtarzowe**  
 wyrobione stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelanego białe i żółte, ceny zwykłe.  
 Wysyłki uskutecznią się odwrotnie i franko.

**A. Andruszewski,**  
 Wielka Rycerska ul. Nr. 8.  
**Magazyn mebli**  
 i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.  
 Z uwzględnieniem cen najumarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do 2 pokoi za 196 Mrk. do 3 pokoi za 470 Mrk. wykwinłone do 3 pokoi 975 Mrk. itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.  
 Wielki wybór pluszy, materij jedwabnych, gobelin, krepy i satyny. Portyry w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.  
 Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo taniach cenach oczynszy od 9 m.

**Szczecińskie mydła do prania, Krochmal ryżowy i pszenny, Świece stearynowe wiedeńskie i kuchenne, Świeża oliwę prowauką, Czekolady, wanilią, esency octową, Stare araki i koniak, Mydła toaletowe, perfumy igabki**  
 w największym wyborze  
**R. Barcikowski.**

Wprost z pierwszorzędnych tynów krajowych i zagranicznych polecamy  
**Otręby pszenne iżytnie,**  
 nadto ofiarujemy kukurydzę na pasz i wszelkie gatunki kukuch zwracając specjalnie wagę na:  
**Kuch konopny (ca 40%) potowców i tuzszu jako najtanszy i wypróbowany surog. do tuczzenia bytów. Kuch z wywaru kukurydzy a 55% proteiny ców i tuzszu) wpływający nader korzystnie na mleko i ność krów.**  
 O łaskawe zamówienia uprasza  
**Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki Potocli i Sp**

**K. Nowakowski**  
 w Inowrocławiu  
**WYBOROWE śledzie matjes**  
 hamburgskie, emeńskie i portowane w wkim wyborze cenach przystępnych.  
 Zamówienia pumiejscowe uskutecznią się frank  
**W. Becker,**  
 Plac Wilhelmowski 14.

**2 mieszkania**  
 przy **Wielkiej Garbari nr. 13-14** na rterza: 5 pokoi z kuchnią i przynależnościami, je i 3 pokoje i kuchnia z przynależnościami, do wynajęcia od 1 lipca a też od 1 października r. b. Bliższych wiadomości żlezi gospoście  
 Modzeniec odsugający obywatelską woskowskę poszukuje od 1 października r. b. posady (186)  
**ekonom**  
 lub pisarza priwentowego „Dominium. Bliższych wiadomości sam nalisty adresowując sketer Gawoski a Comp. egiment Hiller (4 Pos. Nr. i Goldap.

Co dopiero nadeszła z zowu przesyłanych  
**oryginalnych angielsk. baranów**  
 rasy Oxd- i Hampshiredowa  
 Proszę o wczesne zamówienie sp. o wybór. (19)  
**Max Kuhl, Poznań, ul. Berlińska 10.**



**FESTYN**  
**Towarzystwa Muzycznego**  
 (1779) odbędzie się w czwartek d. 25 m. w ogrodzie Szermera (Gehlen)  
 Początek o godzinie 6-tój wieczorem.  
 Program zabawy wypelni chór Towarzystwa odpiewaniem pieśni, muzyka wojskowa przegrywać będzie ulubieńsze melodye — stepnie loterya fantowa — dla której Zarząd arał się o nader piękne i interesujące fanty, gry towarzyskie, tańce, de sztucznie i t. d. i t. Trudno wszystko wylizyc, a jest wiele nieznanek niepospolitych. Dla członków „Tow. Muzycznego” bilet pojedynczy kosztuje 50 fen. familijny 1 mk. Dla nieczłonków bilet pojedynczy 1 m. — familijny 2 m.